



Warszawa, 29 grudnia 2006 r.

**RZECZPOSPOLITA POLSKA**  
**Rzecznik Praw Obywatelskich**

*dr Janusz KOCHANOWSKI*

**RPO-542612-I/07**

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00  
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

### **Stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie ujawniania dziennikarzy współpracujących ze służbami specjalnymi**

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Pani Krystyny Mokrosińskiej, z uwagi na doniosłość problemu zaufania do dziennikarzy w kontekście ochrony praw i wolności obywatelskich, czuję się zobowiązany przedstawić swój pogląd w sprawie ujawnienia tajnych współpracowników służb wśród dziennikarzy.

W pełni podzielam wyrażone przez Stowarzyszenie zaniepokojenie poziomem dyskursu publicznego w naszym kraju i związanym z tym problemem podważania autorytetu społecznego środowiska dziennikarzy. W swych wystąpieniach kierowanych do organów władzy publicznej, a także zabierając głos w środkach masowego przekazu, wielokrotnie i z naciskiem podkreślałem rolę niezależnego dziennikarstwa w urzeczywistnianiu praw obywateli do rzetelnej informacji o biegu spraw publicznych.

Wolność słowa, na której straży stoi m. in. środowisko dziennikarskie, stanowi nie tylko jedną ze swobód gwarantowaną przez konstytucję oraz akty prawa międzynarodowego, ale jest podstawową gwarancją demokracji i warunkiem istnienia państwa prawa. Aby media mogły wypełniać swoją misję muszą się cieszyć odpowiednim zaufaniem społecznym. Trudno jest wymagać tego rodzaju zaufania

przy braku jasności co do postaw w przeszłości oraz wpływu jakie może mieć ona na wypowiedane później poglądy.

Wciąż obowiązujące przepisy prawa nie nakładają na dziennikarzy obowiązku składania oświadczeń dotyczących współpracy z organami bezpieczeństwa państwa. Nie oznacza to jednak, iż okoliczność współpracy jest obojętna z punktu widzenia wykonywania zawodu dziennikarza. Wręcz przeciwnie, jest ona sprzeczna z etyką tego zawodu, która zabrania pełnienia roli agenta, nawet wtedy gdy chodzi o służby działające na rzecz suwerennej Polski.

Ujawnienie tajnych współpracowników wśród dziennikarzy, podobnie jak w przypadku innych zawodów zaufania publicznego, służyć powinno uniemożliwieniu użycia przeszłości do nieuprawnionego i pozaprawnego wpływania na bieg spraw publicznych w naszym kraju. W życiu publicznym obowiązuje odpowiedzialność za ciągłość przyjętych postaw, co ma uzasadnienie nie tylko aksjologiczne, ale także czysto prakseologiczne. W tym ostatnim praktycznym wymiarze jawność życia publicznego jest kwestią racji stanu. Każdą władzę, również tę czwartą, charakteryzować powinna przejrzystość działania.

Problem wiarygodności środowiska dziennikarzy związany jest dziś nie tylko z posądzeniami o kontakty ze służbami PRL, ale równie często wiąże się z informacjami o współpracy dziennikarzy z tajnymi służbami po 1989 r. Stąd waga regulacji prawnej zakazującej werbowania tajnych współpracowników spośród dziennikarzy. W demokratycznym państwie przenikanie się świata służb specjalnych oraz środowiska mediów jest praktyką niedopuszczalną, która podważa funkcje mediów i uderza w samo środowisko dziennikarskie odbierając mu niezbędny walor niezależności i obiektywizmu.

Trudno nie zauważyć i nie podkreślić faktu, że próba zdecydowanego rozwiązania tych trudnych problemów i próba oczyszczenia, wychodzi bezpośrednio ze strony samego środowiska dziennikarzy, co wydaje się nie mieć precedensu w przypadku innych zawodów zaufania publicznego.

W pełni respektując autonomię środowiska dziennikarskiego czuję się jednak zobowiązany do podkreślenia potrzeby szczególnej staranności i odpowiedzialności w podejmowaniu działań, których rezultatem może być naruszenie prawa do dobrego imienia i czci osób niesłusznie pomówionych. Nie zamierzając ograniczyć się do tego rodzaju przypomnienia, jako Rzecznik Praw Obywatelskich będę monitorował wszelkie działania, które niezależnie od intencji, mogą prowadzić do naruszenia tego rodzaju praw i wolności obywatelskich.

Janusz Kochanowski

Rzecznik Praw Obywatelskich